

nie pełną uroku była pieśń, która się rozeszła wśród ludu po strasznej rzezi, dokonanej przez Turków. Łzy, rozpacz, a zarazem gorąca modlitwa do Boga drgały w boleści pełnych tonach tej pieśni. Potem przyszedł cały szereg pieśni bretońskich, śpiewanych przez Bretonów wieśniaków, w ich ludowych, niezmiernie ciekawych, a malowniczych strojach. Pani Clark, Amerykanka, znajoma moja z Chicago, zdradziła mi przed innymi paniami, że trochę śpiewak, więc kazano mi śpiewać. Zrobiłem z moimi słuchaczami muzykalną podróż słowiańską. Najpierw przedstawiłem im obraz stepów ukraińskich, po których przesunął się pułk kozaków śpiewając „Hej na hori taj żenci żnut! A popid horoju, popid zelenuju Kozaki idut“! Potem z wyżyn Karpatów huknąłem „Hej Wisła nasza! Wisła“. Potem wprowadziłem chór Czechów niemal religijnego nastroju: „Byvali Čehove, statni junaci! Byvali rekove, muž, eo květ“! Zakończyłem zaś obrazem śpiącego jeszcze Krakowa, gdy w maju o 5. rano z wieży maryackiej płyną wśród ciszy poważne tony pieśni „Boże coś Polskę“, granej na dwu trąbkach... podobą się!

Dr. Michał Zmigrodzki.



ROZMAITOSCI.

Badanie kresów polskich. Dla ułatwienia badań kresów obszaru etnograficznego polskiego podajemy wyciąg z referatu A. Parczewskiego, wygłoszonego na III. zjeździe historyków polskich w sekcji etnograficznej, a to tem chętniej, że wskazówki te pochodzą od badacza gruntowego, sumiennego, mającego w tej mierze wielkie doświadczenie.

„Poszukiwania przedsiębrać należy w zakresie jednego lub co najwyżej kilku powiatów. Im mniejszy teren wybrany zostanie do zbadania, tem więcej można przedmiot pogłębić i rezultaty poszukiwań będą gruntowniejsze. Najwłaściwszą porą roku do przedsiębrania wycieczek jest wrzesień i październik. W czasie wysokiego lata forsowna robota przy żniwach utrudnia a nieraz wprost uniemożliwia zbliżenie się do ludu. Zimowe miesiące pod względem trudów podróży i krótkości dnia, nie bardzo nadają się do poszukiwań, z uwagi jednak na przedmiot są może jeszcze więcej odpowiednią chwilą, ile, że wtedy ludność wychodząca latem na roboty, powraca do domów i wogóle ma najwięcej wolnego czasu do obcowania.

Że każdy, zamierzający przedsięwziąć wycieczkę tego rodzaju, powinien przedewszystkiem zawczasu poznać literaturę krajoznawczą całej prowincyi, specjalnie zaś monografie dotyczące wybranej okolicy, jest rzeczą chyba zbyt częstą do przypomnienia. Pod względem przyswojenia sobie metody poszukiwań i obrobienia zebranego materiału, należy każdemu zapoznać się z wzorowem opracowaniem stosunków serbsko-łużyckich przez dra Ernesta Mukę (Statistika Lužiskich Serbow. Budyszin 1884—6). W podróży koniecznem jest posiadanie kart geograficznych odnośnych powiatów.

Oczywiście oprócz zasadniczego celu podróży, wskazaniem jest nadto zbieranie wszystkich przez etnografów zwykle gromadzonych szczegółów, a także, o ile można, spostrzeżeń dyalektologicznych. Gromadzenie materyałów tych jest najzupełniej ułatwionem, ile że, główne zadanie wędrowki wymaga na każdym kroku bezpośredniego zetknięcia się z ludem. Poprzestawanie wyłącznie na informacjach udzielanych przez miejscowe powagi (duchowny, nauczyciel, szynkarz) jest niejednokrotnie bardzo zwodniczem.

Co do liczebnego obrachowania ludności polskiej na kresach, przedewszystkiem wypada postarać się o oficjalne dane ogólnego zaludnienia pojedynczych wsi i obwodów dominialnych; następnie w wszystkich wsiach przeważnie polskich należy zapomocą przeprowadzonego na miejscu badania wypośrodkować ilość rodzin i osobników, należących do narodowości obcej (up. ruskiej, niemieckiej i t. d.). Dopełniwszy odejmowanie, otrzymujemy istotną liczbę ludności polskiej w danem miejscu. Na odwrót w wsiach przeważnie z obcą narodowością, trzeba obliczyć ilość rodzin respective jednostek polskich. Na całym pograniczu językowym, zwracać należy starannie uwagę na następujące punkta i pytania:

1. Jaki jest język potoczny (die Umgangssprache) w danej miejscowości?

2. Jeżeli językiem tym jest polski, to czy obcują w nim na wsi, czy także i w karczmie, czy może tylko wyłącznie w rodzinach?

3. Czy językiem polskim mówią wszyscy mieszkańcy, czy tylko starsi i w jakim mianowicie wieku?

4. Czy po polsku mówią dzieci szkolne i jeżeli nim mówią, to czy pomiędzy sobą, czy tylko z rodzicami, dziadkami i wogóle ludźmi starszego pokolenia?

5. Czy odbywają w języku polskim kazania w kościele katolickim i całe nabożeństwa w tymże języku w kościele ewangelickim?

6. Jeżeli odbywają się, to czy mają miejsce wyłącznie w języku polskim, czy też współcześnie z kazaniem respective całym nabożeństwem w języku niemieckim i w tym ostatnim wypadku jaka zachowaną jest między nimi proporcya co do ilości i terminów?

7. Jaka jest frekwencya na każde z tych nabożeństw?

8. Jeżeli nie ma już kazań respective nabożeństwa w języku polskim, to kiedy mianowicie ustały?

9. Czy ewangelikom bywa przynajmniej komunija udzielaną w języku polskim i jak często?

10. Jeżeli nie, to kiedy to miało miejsce poraz ostatni?

11. Jakie są, a także jakie były w przeszłości cyfry komunikantów polskich i niemieckich?

12. Kiedy w zborze ewangelickim miała miejsce poraz ostatni konfirmacya w języku polskim?

13. Czy Polacy umieją czytać i pisać po polsku?

14. Czy do wsi dochodzą czasopisma polskie, jakie mianowicie i w jakiej ilości?"